

Gates i strażnicy dziennikarstwa

16 września 2020

W sierpniu ubiegłego roku NPR (National Public Radio, amerykańska organizacja medialna non profit, utrzymująca się ze środków publicznych i wsparcia prywatnych darczyńców) opublikowało analizę eksperymentu prowadzonego przez Harvard, którego celem było wsparcie rodzin o niskich dochodach w znalezieniu mieszkań w bogatszych okolicach, co dawałoby ich dzieciom dostęp do lepszych szkół oraz możliwość „przerwania cyklu ubóstwa”. Według badaczy cytowanych w artykule, dzieci te mogłyby liczyć w swoim dalszym życiu na zarobki większe o 183 000 dolarów – bardzo dziwna prognoza, biorąc pod uwagę, że dotyczy programu mieszkaniowego, który jest nadal w stadium eksperymentalnym.

Czytając ten materiał, zauważymy, że każdy zacytowany w nim ekspert ma powiązania z Bill and Melinda Gates Foundation, która to fundacja pomaga finansować wspomniany projekt mieszkaniowy. A jeśli naprawdę uważnie się wczytamy, zauważymy notę edytorską na końcu artykułu, z której wynika że NPR również otrzymuje pieniądze od Gatesa.

Fundusze otrzymywane od Gatesa „nie były czynnikiem wpływającym na fakt lub sposób opisanie tej historii”, mówi reporter Pam Fessler, i dodaje, że jej reporterska praca nie ograniczyła się wyłącznie do cytowania cudzych opinii w artykule. Nie zmienia to faktu, że ten materiał jest jednym z setek, jakie NPR zrobił o Gates Foundation czy też finansowanych przez nią projektach, włączając w to niezliczone przychylne artykuły pisane z perspektywy Gatesa lub odbiorców jego grantów.

To pokazuje nam szersze zjawisko – etyczny problem, który powstaje, kiedy to filantropijni miliarderzy finansują

tworzenie i przekazywanie informacji. The Broad Foundation, do której filantropijnych celów zalicza się promocja tzw. charter schools (szkół, które otrzymują fundusze od rządu, lecz działają niezależnie od ustalonego systemu szkół państwowych), swego czasu finansowała dział „Los Angeles Times” odpowiedzialny za reportaże o edukacji.

Charles Koch przekazuje pieniądze takim instytucjom dziennikarskim, jak Poynter Institute, a także organizacji newsowej Daily Caller News Foundation. Obie popierają jego konserwatywne poglądy polityczne. Rockefeller Foundation funduje Vox’s Future Perfect, projekt reporterski, który opisuje świat „przez pryzmat efektywnego altruizmu” – często nagłaśniając postawy filantropii.

Bogaci darczyńcy coraz bardziej wypełniają luki w finansowaniu podmiotów newsowych – i jest prawie pewne, że ich rola będzie rosła, biorąc pod uwagę straty mediów wynikające z pandemią koronawirusa. Niepokojące jest, że nikt nie zbadał jeszcze, jak to wpłynie na sposób, w jaki newsroomy przedstawiają w mediach swoich darczyńców. Nigdzie ta kwestia nie jest wyraźniejsza niż w przypadku fundacji Gatesa, która jest wiodącym darczyńcą dla newsroomów i częstym obiektem przychylnego opisu prasowego.

Przeanalizowałem niemal 20 tysięcy dotacji, które Gates Foundation rozdała do końca czerwca 2020 roku i dowiedziałem się, że ponad 250 milionów dolarów zostało w ich ramach przeznaczonych na dziennikarstwo. Wśród obdarowanych znajdują się BBC, NBC, Al Jazeera, ProPublica, „National Journal”, „The Guardian”, Univision, Medium, „The Financial Times”, „The Atlantic”, „The Texas Tribune”, Gannett, „Washington Monthly”, „Le Monde” i Centrum Reportażu Śledczego, a także organizacje charytatywne powiązane z mediami, jak BBC I Media Action oraz „New York Times” i Neediest Cases Fund. Poza tym firmy medialne jak Participant, której dokument „Czekając na Supermana” wspiera agendę Gatesa w stosunku do charter schools. Dalej – organizacje dziennikarskie takie, jak

Pulitzer Center on Crisis Reporting, The National Press Foundation i The International Center for Journalists; różne inne grupy, które tworzą treść newsów lub zajmują się dziennikarstwem, jak na przykład Leo Burnett Company, agencja reklamowa, którą Gates najął do stworzenia strony z wiadomościami, aby promowała sukcesy organizacji charytatywnych. W niektórych przypadkach otrzymujący granty mówią, że rozdzielili część funduszy jako mniejsze granty dla innych dziennikarskich organizacji – co bardzo utrudnia zobaczenie pełnego obrazu tego, w jaki sposób Gates finansuje czwartą władzę.

Fundacja pomogła nawet opłacić raport American Press Institute z 2016 r., który stał się podstawą opracowania wytycznych co do tego, w jaki sposób newsroomy mogą zachować edytorską niezależność od filantropijnych darczyńców. Najważniejszy wniosek raportu: „nie ma wielu dowodów na to, że darczyńcy mają jakikolwiek udział w redagowaniu treści lub nalegają, by go mieć”. Warto zauważyć, że dane z badania, które stało się podstawą tego studium, pokazuje, iż prawie jedna trzecia darczyńców potwierdza, że widziała przed publikacją co najmniej część materiałów, których powstanie opłacili.

Hojność Gatesa wydaje się wspomagać pielęgnowanie coraz bardziej przyjaznego środowiska medialnego dla najbardziej widocznej na świecie organizacji charytatywnej. 20 lat temu dziennikarze krytykowali Gatesa za wkroczenie w świat filantropii, traktując to jako narzędzie do wzbogacenia się jego firmy lub PR-owe ćwiczenie, ratujące jego reputację nadszarpniętą po zawziętej batalii Microsoftu z amerykańskim Departamentem Sprawiedliwości w sprawie nielegalnych praktyk monopolistycznych. Dzisiaj fundacja Gatesa najczęściej jest tematem łagodnych artykułów i czołobitnych kolumn opisujących jej wspaniałą pracę.

W czasie pandemii media powszechnie traktowały Billa Gatesa jako eksperta od zdrowia publicznego w temacie COVID-19 – chociaż Gates nie ma wykształcenia medycznego ani też nie

sprawuje publicznego urzędu. PolitiFact i USA Today (prowadzone przez Poynter Institute i Gannet, które otrzymały fundusze z Gates Foundation) użyły swoich „platform do sprawdzania faktów”, aby bronić Gatesa przed „fałszywymi teoriami spiskowymi” i „fałszywymi informacjami”, na przykład, że fundacja ma finansowe inwestycje w firmach, które pracują nad szczepionką i terapiami na COVID. W rzeczywistości strona internetowa fundacji i najnowsze zeznania podatkowe wyraźnie pokazują inwestycje w takie firmy, w tym Gilead i CureVac.

W ten sam sposób, w jaki media dały Gatesowi ogromny głos podczas pandemii, fundacja od dawna używała swoich charytatywnych datków do kształtowania debaty publicznej na przeróżne tematy, od światowego zdrowia do edukacji i rolnictwa – ten poziom wpływów zapewnił Gatesowi miejsce na liście najpotężniejszych ludzi na świecie według „Forbesa”. Gates Foundation może pochwalić się ważnymi charytatywnymi osiągnięciami w ciągu ostatnich dwóch dekad – jak np. pomoc w likwidacji polio i przeznaczanie funduszy na zwalczanie malarii – lecz nawet te wysiłki zostały poddane krytyce przez ekspertów. Twierdzą oni, że sposób działania Gatesa może właściwie powodować szkody lub odwracać uwagę od ważniejszych, ratujących życie projektów zdrowia publicznego.

W praktycznie każdym z dobrych uczynków Gatesa reporterzy mogą znaleźć problemy wynikające z nieproporcjonalnie wielkiej władzy fundacji, jeżeli oczywiście zechcą ich poszukać. Lecz czytelnicy nie słyszą tych krytycznych głosów w wiadomościach tak często lub tak głośno, jak słyszą głosy Billa i Melindy. Wiadomości o Gatesie są często pisane z perspektywy wielu ludzi nauki, organizacji non profit i think tanków, które Gates finansuje. Czasami wiadomości te są podawane przez media finansowo powiązane z fundacją.

Gates Foundation odmówiła wielu prośbom o wywiad do tego artykułu i nie przedstawiła własnych rozliczeń co do tego, ile pieniędzy przeznaczyła na dziennikarstwo. W odpowiedzi na pytania wysłane w e-mailu, rzecznik fundacji powiedział, że

przewodnią zasadą finansowania dziennikarstwa przez fundację jest „zapewnienie twórczej i wydawniczej niezależności”. Rzecznik dodał również, że z powodu ograniczeń finansowych istniejących w dziennikarstwie, wiele problemów, którymi zajmuje się fundacja „nie otrzymuje dogłębnej, stałej analizy w mediach, jaką dostawały w przeszłości. Kiedy powszechnie szanowane media mają możliwość zaprezentować materiał na temat niedostatecznie poznanych i niedostatecznie opisanych problemów, mają one władzę, aby wyedukować opinię publiczną i zachęcić do przyjęcia i wdrożenia polityki opierającej się na danych empirycznych, w obu sektorach, publicznym i prywatnym”.

W czasie, kiedy Columbia Journalism Review kończył sprawdzanie faktów z niniejszego artykułu, Gates Foundation zaoferowała bardziej dokładną odpowiedź: „Odbiorcami dziennikarskich grantów fundacji były i są nadal niektóre z najbardziej szanowanych na świecie organizacji medialnych. Sposób zadawania pytań dla potrzeb niniejszego artykułu sugeruje, że te organizacje naraziły swoją uczciwość i niezależność poprzez informowanie o zdrowiu, rozwoju i edukacji, a będąc finansowanymi przez fundację. Stanowczo sprzeciwiamy się takim sugestiom”.

Odpowiedź fundacji rzuca również światło na inne związki, które ma ona z mediami newsowymi, włączając w to „branie udziału w tuzinach konferencji, takich jak Perugia Journalism Festival, the Global Editors Network albo the World Conference of Science Journalism, jak również pomoc w tworzeniu takich możliwości poprzez między innymi fundusz Innovation in Development Reporting”.

Pełny obraz darowizn Gatesa dla mediów newsowych pozostaje nieznany, ponieważ fundacja publicznie ujawnia pieniądze przyznane tylko poprzez charytatywne granty, a nie na podstawie umów. W odpowiedzi na pytania fundacja Gatesów ujawniła tylko jeden kontrakt, z „Vox” – ale opisała też, jak niektóre z kontraktowych pieniędzy są wydawane: na produkcję sponsorowanego materiału i okazjonalne fundowanie

„pozamedialnych jednostek non profit służących do wspierania zadań takich jak szkolenie dziennikarzy, kongresy mediów i obecność na imprezach”.

W przeszłości reporterzy zauważyli bardzo oczywistą stronniczość w sposobie, w jaki Gates Foundation jest pokazywana w mediach newsowych, jednak taki rodzaj refleksji zanikł w ostatnich latach. W 2015 r. wspomniany „Vox” opublikował artykuł badający liczne bezkrytyczne doniesienia mediów otaczające fundację – pozytywny stosunek, który nie zmienia się nawet, kiedy wielu ekspertów i naukowców zgłasza poważne zastrzeżenia. „Vox” nie przywołał dotacji Gatesa dla organizacji newsowych jako czynnika sprawczego ani też nie odniósł się do trwającego miesiąc okresu, kiedy to Bill Gates był gościnnie wydawcą „The Verge”, który jest przybudówką „Voxa”. Mimo to jednak medium to zadało ważne pytania dotyczące panującej wśród dziennikarzy tendencji do przedstawiania Gates Foundation jako bezstronnej organizacji charytatywnej, a nie narzędzia wpływów.

Pięć lat wcześniej, w 2010 r., Columbia Journalism Review opublikował dwuczęściową serię, która zajmowała się między innymi badaniem sprawy milionów dolarów płynących do programu PBS NewsHour, który, jak dowiedziała się CJR, unika krytycznego przedstawiania Gatesa.

W 2011 r. „The Seattle Times” szczegółowo wyliczył powody do niepokoju i sposoby, w jakie opłacanie przez Gates Foundation może zrujnować niezależne dziennikarstwo: „Aby przyciągnąć uwagę opinii publicznej do spraw, na których jej zależy, fundacja zainwestowała miliony w szkolenia dla dziennikarzy. Funduje też badania dotyczące poszukiwania najbardziej skutecznych metod tworzenia przekazu medialnego. Popierane przez Gatesa think tanki produkują zestawy faktów medialnych i opiniotwórcze artykuły w gazetach. Eksperci wyszkoleni w fundowanych przez Gatesa programach piszą treści, które pojawiają się w mediach od »The New York Times« po »The Huffington Post«, a portale cyfrowe zacierają linię pomiędzy

dziennikarstwem a propagandą”.

Dwa lata po publikacji tej historii „The Seattle Times” przyjął znaczące fundusze od Gates Foundation na projekt edukacji reporterskiej...

Wszystkie te historie wykazują kompleksowe dowody na wpływ Gatesa na świat dziennikarstwa, lecz nie pokusiły się o śledztwo nad całością zasięgu finansowego fundacji i jej wpływu na czwartą władzę. Dla porównania, 250 milionów dolarów to taka sama suma, jaką Jeff Bezos zapłacił za „Washington Post”.

Kiedy Gates daje pieniądze mediom, dyktuje też jak te pieniądze są używane – często ze wskazaniem tematów, takich jak globalne zdrowie i edukacja, nad którymi pracuje fundacja – pomaga to agendzie fundacji uzyskać prominentne miejsce w mediach i newsach.

W 2015 r. Gates przekazał 383 tys. dolarów Poynter Institute, która to organizacja jest szeroko cytowanym autorytetem w dziedzinie etyki dziennikarskiej (czasami też współpracuje z CJR) i przeznacza fundusze na „poprawę w światowych mediach ws. rzetelności informacji związanych z globalnym zdrowiem i rozwojem”.

Zastępczyni dyrektora Poyntera, Kelly McBride, powiedziała, że pieniądze Gatesa zostały przekazane do platform, które zajmują się sprawdzaniem faktów podawanych w mediach (fact checking), włączając w to Africa Check; stwierdziła przy tym, że jest całkowicie pewna tego, iż nie wynikła z tego żadna stronniczość lub zatajanie prawdy, chociaż przyznała, że nie sprawdziła tego osobiście.

Tymczasem znalazłem 16 przykładów, gdy Africa Check sprawdza informacje medialne związane z Gatesem. Praca Africa Check w ogromnej większości wydaje się wspierać lub bronić Billa i Melindy Gates i ich fundacji, która wydała miliardy na rozwój Afryki. Jedyne przykłady, jakie znalazłem, gdy Africa Check w

minimalnym stopniu nie zgadza się ze swoim darczyńcą, to sytuacja, gdy pracownik fundacji zatweetował niepoprawne statystyki – że dziecko umiera na malarię co 60 sekund, a nie co 108.

Africa Check twierdzi, że otrzymała od Gatesa dodatkowe 1,5 miliona dolarów w latach 2017 i 2019.

„Nasi darczyńcy i ci, którzy nas wspierają, nie mają wpływu na to, jakie informacje sprawdzamy po kątem ich prawdziwości ani na wnioski, do jakich dochodzimy w naszych raportach” – powiedział Noko Makgato, dyrektor wykonawczy Africa Check w oświadczeniu dla CJR. „Do wszystkich fact checków związanych z naszymi darczyńcami dołączamy oświadczenie, aby poinformować czytelnika, o kogo chodzi”.

Wcześniej tego roku McBride dodała do listy swoich obowiązków stanowisko publicznej wydawczyni NPR, jako część kontraktu pomiędzy NPR i fundacją Poynter. Od 2000 r. Gates Foundation przekazała NPR 17,5 miliona dolarów w formie grantów – wszystkie one przeznaczone były na informowanie o globalnym zdrowiu i edukacji, czyli dokładnie o tych sprawach, nad którymi pracuje Gates.

NPR dużo miejsca poświęca Gates Foundation. Pod koniec 2019 r. rzecznik NPR powiedział, że NPR wspominał fundację w swoich reportażach ponad 560 razy, włączając w to 95 razy na Goats and Soda, blogu poświęconemu zdrowiu i rozwojowi na świecie, prowadzonemu przez NPR, który Gates pomaga opłacać. „Finansowanie przez korporacyjnych sponsorów i filantropijnych darczyńców nie ma nic wspólnego z podejmowaniem decyzji przez wydawcę w newsroomie NPR”, przekonuje rzecznik.

Rzadkie są przypadki, gdy NPR przygląda się krytycznie Gates Foundation. We wrześniu zeszłego roku NPR donosiło o decyzji fundacji, by przyznać humanitarną nagrodę premierowi Indii Narendrze Modiemu, pomimo tego, że Modi ma fatalną kartę w zakresie łamania praw człowieka i wolności przekonań (ta

sprawa była nagłośniona w mediach – to bardzo rzadki przypadek negatywnego opiniowania poczynąń Gatesa).

Tego samego dnia fundacja pojawiła się w innym nagłówku prasowym NPR: „Gates Foundation twierdzi, że świat nie zbliża się do celu wyeliminowania biedy przed 2030 r.”. Ten reportaż przytacza tylko dwa źródła: Gates Foundation i przedstawiciela z Center for Global Development, finansowanej przez Gatesa organizacji pozarządowej. Braku niezależnej perspektywy nie sposób tu nie zauważyć. Bill Gates jest drugim najbogatszym człowiekiem świata i całkiem słusznie mógłby być postrzegany jako symbol nierówności ekonomicznej, jednak NPR przedstawia go jako moralny autorytet w kwestii biedy...

Biorąc pod uwagę znaczące finansowanie NPR przez Gatesa, można by sobie wyobrazić, że wydawcy nalegają, aby reporterzy szukali niezależnych finansowo głosów lub posługiwali się źródłami, które oferują krytyczną perspektywę. Wiele artykułów w NPR tego nie robi. Ponadto NPR mogłoby postarać się o niezależność od Gatesa poprzez odrzucenie darowizn przeznaczonych na robienie reportaży na ulubione przez Gatesa tematy.

Nawet kiedy publikuje krytyczne materiały na temat Gatesa, mogą się one wydawać wyreżyserowane. W lutym 2018 r. NPR opublikował historię zatytułowaną „Bill Gates odpowiada na trudne pytania o biedę i władzę”. „Trudne pytania”, jakie NPR zadało mu podczas sesji pytań i odpowiedzi, były w większości oparte na liście stworzonej przez samego Gatesa, odpowiedział on też na nie uprzednio w liście zamieszczonym na stronie własnej fundacji. W jednym z pytań reporter Ari Shapiro bez śladu ironii zwraca się do Gatesa: „Jak zachęca pan ludzi do szczerości z panem, nawet jeśli mieliby ryzykować zrażenie sobie darczyńcy?”. W tym samym wywiadzie Gates powiedział, że krytycy wyrażają swoje poglądy, a fundacja ich słucha.

W 2007 roku „Los Angeles Times” opublikował jedyną krytyczną serię śledczych artykułów na temat Gates Foundation, jaka

kiedykolwiek powstała. Część serii analizowała udział kapitału fundacji w firmach krzywdzących tych samych ludzi, którym fundacja ma pomagać, jak na przykład firmy produkujące czekoladę, mające powiązania z wykorzystywaniem pracy dzieci. Charles Piller, główny reporter tej serii, mówi, że poczynił ogromne starania, aby otrzymać odpowiedź z Gates Foundation podczas śledztwa dziennikarskiego. „Przez większość czasu nie chcieli mieć ze mną nic do czynienia. Nie chcieli odpowiadać na pytania związane z moimi reportażami i w ogóle odmówili odpowiedzi, z wyjątkiem najbardziej lakonicznych”, mówi Piller. „To bardzo typowe dla wielkich firm, agencji rządowych – mają one nadzieję, że jakiegokolwiek kontrowersyjne sprawy, które zostaną poruszone przez reporterów, wzbudzą tylko krótkotrwałe zainteresowanie, a potem będą mogli oni wrócić do swoich zwykłych zajęć”.

Zapytany o brak zaawansowanych reportaży na temat Gatesa, Piller mówi, że bycie finansowanym przez fundację może spowodować, iż media będą wołały poszukać innych obiektów zainteresowania. „Myślę, że oszukiwaliby sami siebie, gdyby sugerowali, że te pieniądze dla ich organizacji nie mają wpływu na decyzje wydawnicze” – mówi. „Tak jest ten świat urządzony”.

Dwóch dziennikarzy, którzy niedawno prowadzili śledztwo na temat Gatesa, podaje przykład na to, co wydaje się metodą w egzekwowania takich wpływów. Piszący dla „De Correspondent”, Robert Fortner i Alex Park zbadali ograniczenia i niezamierzone konsekwencje nieprzerwanych wysiłków Gates Foundation, aby zwalczyć polio. W „HuffPost” ci dwaj dziennikarze pokazali, jak ogromne fundusze przeznaczane przez Gatesa na globalne inicjatywy zdrowotne przekierowały światowe programy pomocowe w kierunku partykularnych celów fundacji (jak zwalczanie polio) i tym samym powodowały ich odwrót od spraw takich, jak przygotowanie do nagłych wybuchów epidemii takich jak ebola. Tego typu zastrzeżenia nie są nawet wspomniane w bieżących doniesieniach medialnych na temat

COVID-19, ponieważ media przedstawiają Gatesa w kwestii pandemii jako wizjonerskiego lidera.

Podczas gdy Fortner i Park zajmowali się tymi kwestiami, fundacja Gatesa poprosiła ich przełożonych o rozmowę. Autorzy publikacji mówią, że rodzi to poważne pytania na temat prób wpływania przez Gatesa na decyzje dotyczące tekstów na jego temat. „Zbyli nasze pytania i starali się podważyć nasze reportaże” – mówi Park.

Podczas śledztwa Parka i Fortnera dla „De Correspondent” Rachel Lonsdale, szefowa zespołu do spraw komunikacji o polio w fundacji Gatesa, złożyła wydawcy dwóch dziennikarzy niezwykle propozycję, pisząc: „Zwykle rozmawiamy przez telefon z wydawcą gazety zatrudniającej freelanceerów, z którymi mamy do czynienia, a czynimy tak z dwóch powodów – aby w pełni zrozumieć, jak możemy pomóc w tym specyficznym projekcie i aby zapoczątkować długoterminową relację, który mogłaby wykraczać poza wyznaczone zadanie freelancera”. Redakcja odrzuciła tę propozycję z powodu możliwości narażenia na szwank własnej niezależności i uczciwości ich pracy dziennikarskiej.

W wydanym oświadczeniu fundacja mówi, że Lonsdale „wykonywała swoje normalne obowiązki jako wyższy urzędnik programu współpracy z mediami. Jak napisaliśmy do Tima w grudniu 2019 r. – tak, jak w przypadku wielu organizacji, fundacja ma własny zespół do spraw kontaktu z mediami, który piełęgnuje związki z dziennikarzami i wydawcami, aby służyć im jako źródło informacji i ułatwiać dogłębne i rzetelne przedstawianie naszych spraw”.

Park twierdzi, że wydawcy byli po jego stronie, lecz nie lekceważy wysiłków fundacji, aby „wbić klin pomiędzy nas i redakcję, jeśli nawet nie po to, aby wpływać na nas od razu, to w celu otwarcia sobie takiej możliwości na później”.

Fortner tymczasem powiada, że stara się unikać sprzedawania artykułów do mediów fundowanych przez Gatesa z powodu

powstającego w ten sposób konfliktu interesów: „Finansowanie mediów przez Gatesa sprawia, że oferowanie im przeze mnie w dobrej wierze materiału na sprzedaż jest niemożliwe’.

Fortner, który jest autorem materiału dla CRJ z 2010 r. na temat finansowania dziennikarstwa przez Gatesa, samodzielnie opublikował dalszy ciąg w 2016 r. Badał w nim, jak finansowanie przez Gatesa nie zawsze jest ujawniane w artykułach newsowych, włączając w to 59 historii, za które Pulitzer Center on Crisis Reporting zapłaciło częściowo pieniędzmi Gatesa. Organizacja ta odmówiła wyjaśnienia Fortnerowi, które z 59 artykułów powstały za pieniądze Gatesa.

Jeśli nawet krytyczne materiały na temat Gates Foundation są rzadkością, to i tak nie ma to znaczenia w „dziennikarstwie rozwiązań”, nowym rodzaju dziennikarstwa, który skupia się na rozwiązywaniu problemów, a nie po prostu problemach samych w sobie. Ta optymistyczna orientacja przyciągnęła patronat Gates Foundation, która skierowała 6,3 milionów dolarów do Solutions Journalism Network (SJN), aby szkolić dziennikarzy i finansować projekty reporterskie. Gates jest największym darczyńcą SJN – dostarczył około jednej piątej funduszy tej organizacji w ciągu całego czasu jej istnienia. SJN zdradza, że więcej niż połowa tych pieniędzy została rozprowadzona w formie subgrantów, włączając w to te dla Education Lab, jej partnerskiej inicjatywy z „Seattle Times”.

SJN przyznaje na swej stronie internetowej, że „potencjalny konflikt interesów jest nieodłączny”, jeśli chodzi o pobieranie filantropijnych funduszy, aby produkować „dziennikarstwo rozwiązań”, o czym współzałożyciel SJN David Bornstein wypowiadał się w wywiadzie. „Jeśli zajmujesz się globalnym zdrowiem lub edukacją i piszesz o interesujących modelach – mówi Bornstein – to istnieje bardzo duża szansa, że organizacja, którą się interesujesz, otrzymuje pieniądze od Gates Foundation. Dzieje się tak dlatego, że oni ze swoimi funduszami sięgają na cały świat i są poważnym inwestorem w tych dwóch dziedzinach”. Zapytany, czy może dać przykłady

krytycznych reportaży o Gatesie pochodzących z SJN, Bornstein miał problem: „Większość historii, które opłacamy, jest historiami obrazującymi wysiłki w kierunku rozwiązywania problemów, dlatego też nie są one aż tak krytyczne jak tradycyjne dziennikarstwo”, powiedział.

Tak też dzieje się w przypadku tekstów, które Bornstein i współzałożycielka SJN Tina Rosenberg tworzą dla „New York Timesa”. Jako kontraktowi autorzy „Fixes”, kolumny z opiniami, oboje przychylnie opisali fundowane przez Gatesa programy – edukacji, rolnictwa i globalnego zdrowia – na przestrzeni wielu lat, bez ujawnienia, że pracują dla organizacji, która otrzymuje miliony dolarów od Gatesa. Na przykład w 2019 r. dwa razy kolumna Rosenberga chwaliła World Mosquito Project, którego strona sponsorska po otwarciu prezentuje zdjęcie Billa Gatesa.

„Nie ujawniamy naszego związku z SJN w każdej kolumnie, zresztą darczyńcy SJN są wymienieni na naszej stronie internetowej. Masz rację, że kiedy piszemy o projektach, które funduje Gates, powinniśmy napisać też wyraźnie, że SJN także otrzymuje fundusze od Gatesa” – napisał Rosenberg w e-mailu. „Nasze zasady w »The New York Times« w przyszłości będą bardziej jasne i zapewniam, że to ujawnimy”.

Pobieżnie przejrzałem kolumnę „Fixes” i znalazłem 15 odcinków, gdzie autorzy wyraźnie wymieniają Billa i Melindę Gates, ich fundację lub organizacje fundowane przez Gatesa. Bornstein i Rosenberg mówią, że prosili swoich wydawców w „NYT”, aby ujawnili informację o źródłach finansowania i dodali ją, uaktualniając w ten sposób kilka ich kolumn. Wymieniają oni także sześć, co do których uważają, że nie potrzebują one takiej deklaracji. Tekst Rosenberga z 2016 r. na temat Bridge International Academies na przykład odnotowuje, że Bill Gates osobiście pomaga fundować ten projekt. Autorzy argumentują, że SJN ma związki z Gates Foundation, a nie z samym Billem Gatesem, zatem taka deklaracja nie jest potrzebna. „To bardzo znacząca różnica”, napisali w e-mailu Rosenberg i Bornstein.

Sporo czasu po tym, jak Bornstein i Rosenberg powiedzieli, że prosili swoich wydawców, aby dodali deklaracje o źródłach finansowania do ich kolumn, teksty te nadal nie zostały uzupełnione o takową deklarację. Marc Charney, wyższy rangą wydawca w „NYT”, powiedział, że nie jest pewien, czy i kiedy gazeta dodałaby takie deklaracje, wymieniał przy tym trudności techniczne i inne priorytety w newsroomie.

NPR również zapewniało, że doda deklarację finansową do artykułu o Gates Foundation z 2012 r., ale nie wywiązało się z obietnicy.

Nawet całkowite ujawnienie bycia finansowanym przez Gatesa nie oznacza, że pieniądze nadal nie spowodują stronnictwa. Równocześnie sam fakt bycia opłacanym przez Gatesa nie wyjaśnia w pełni, dlaczego aż tyle wiadomości o fundacji jest pozytywnych. Nawet newsy bez oczywistych finansowych powiązań z Gatesem – a trzeba dodać, że fundacja nie ma obowiązku publicznie ogłaszać wszystkich kwot, które przeznacza na dziennikarstwo, co sprawia, że całościowy obraz tego finansowania jest nieznany – mają tendencje do przychylnego traktowania fundacji. Przyczyną może być fakt, że rozdawanie pieniędzy przez Gatesa przez dziesięciolecia pomogło wpłynąć na ogólny ton mediów wypowiadających się na temat fundacji. Może być też tak dlatego, że newsowe media zawsze, a zwłaszcza teraz, szukają bohaterów.

Większym zmartwieniem jest to, że sposób przedstawiania Gatesa w mediach w jednym dominującym tonie stanowi precedens co do tego, jak wypowiadamy się na temat następnego pokolenia tech billionaires (technologicznych miliarderów), którzy zajmują się filantropią, włączając w to Jeffa Bezosa i Marka Zuckerberga. Bill Gates udowodnił, że możliwe jest, aby najbardziej kontrowersyjny z „kapitanów” tego przemysłu nowoczesnej technologii niepostrzeżenie zmienił swój publiczny wizerunek z czarnego charakteru epoki technologii w dobrodusznego filantropa.

Jeżeli my, dziennikarze, mamy za zadanie krytykować bogactwo i władzę, Gates prawdopodobnie powinien być jednym z najdokładniej obserwowanych ludzi na ziemi – nie zaś jednym z najbardziej podziwianych.

Autorstwo: Tim Schwab

Tłumaczenie: Magdalena Bienczak

Źródło oryginalne: CJR.org

Źródło polskie: NowyObywatel.pl